NA TROPIE

DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ



R 3/4 ROK XVI • 1-29 LUTEGO 1948 • CENA 20 zł

W Dzień Myśli Braterskiej

22 luty...

W tym dniu skautki całego świata łączą się i jednoczą myślą. Idea braterstwa skautowego rozpala młode serca. Myśli lecą w dalekie kraje. W blasku ognia przesuwają się postacie białych, żółtych i czarnych skautek. Radość i duma bije z młodych oczu harcerskich. W uszach dźwięczy nuta pieśni braterstwa:

„Nie będzie różnic wśród narodów.
Granice zbudujemy z serc.
Splecionych ramion łańcuch młody
Starczy za sto milionów twierdz...

Słowa te rozpalają młode serca, napawają je pragnieniem ogólnego braterstwa. Młodym ramionom nadają siłę, by zgodnie czynem współpracować przy budowie lepszego świata.

Jakiego lepszego świata?

Młode oczy są najwrażliwsze i widzą ludzką krzywdę, a zdrowe zmysły wyczuwają najlepiej, gdzie jest sprawiedliwość i wiedzą, że jej nie ma wszędzie. Sprawiedliwość jest tą najważniejszą i najlepszą postawą, która utrzyma pokój świata i jego postęp. Tymczasem świat zaczyna się coraz bardziej różniczkować na jednych, którzy wysilają się, aby budować pokój i sprawiedliwość i na drugich, którzy nie zamierzają zrezygnować z krzywd i upośledzenia milionów innych ludzi.

Już w naszych wczesnych latach doznaliśmy okropności wojny, przeżyła ją młodzież większości krajów. Ten sam lęk przed wojną żywi skautka angielska i pionierka jugosłowiańska, skautka francuska i pionierka rosyjska.

Dlatego Dzień Myśli Braterskiej nabiera dziś szczególnej wagi. Wspólna ta myśl jest bezsprzecznie najsilniejszym wydźwiękiem braterstwa, łączącego wszystkie młode serca w najodleglejszych krańcach świata.

Czy pomyślałyśmy jednak nad tym, że my i wiele naszych sióstr-skautek żyjemy w krajach, w których mamy zapewnione prawo do radości i szczęścia i że miliony młodzieży kolorowej żyje w odmiennych warunkach, gdzie rzadko zjawia się na jej ustach beztroski, młodzieńczy uśmiech? Te nasze siostry-skautki mają takie troski, których my wcale nie znamy.

Czy nasze druhny i druhowie żyjący na emigracji we Francji, chcący służyć swej Ojczyźnie, zasługują na potępienie tych, którzy są nieżyczliwi Polsce Ludowej? To sprzeciwia się najelementarniejszym zasadom sprawiedliwości ludzkiej.

Co my możemy zrobić?

Co mogą zrobić młodziutkie ręce harcerskie?

Pisząc do skautek zagranicą, napiszemy o tym, jak służymy naszemu krajowi, jak polepszamy byt naszego narodu, pokażmy, jak młodzież polska nadrabia to wszystko, co wojna złego dokonała. W odpowiedzi na nasze listy i skautki zagraniczne pokażą nam swoją ojczyznę. Opowiedzą, jak u nich młodzież żyje i pracuje. Wzajemne poznanie mocno nas połączy i tą drogą wytworzy się nić prawdziwego braterstwa. Nawiązując kontakt z innymi organizacjami, poznamy, że to taka sama młodzież, że ona ma te same pragnienia i dążenia do trwałego pokoju.

Umacniajmy się wzajemnie w przekonaniu, że my, młodzież całego świata, chcemy walki, ale walki o pokój i dobrobyt.

To przekonanie niech stanie się najsilniejszym węzłem międzynarodowej przyjaźni.

W Dniu Myśli Braterskiej Skautek całego świata harcerki polskie przesyłają swoim siostrom skautkom, braciom skautom i młodzieży całego świata serdeczne życzenia pomyślnej pracy dla dobra i pokoju świata.

„Jó munkát“ „Légy résen“

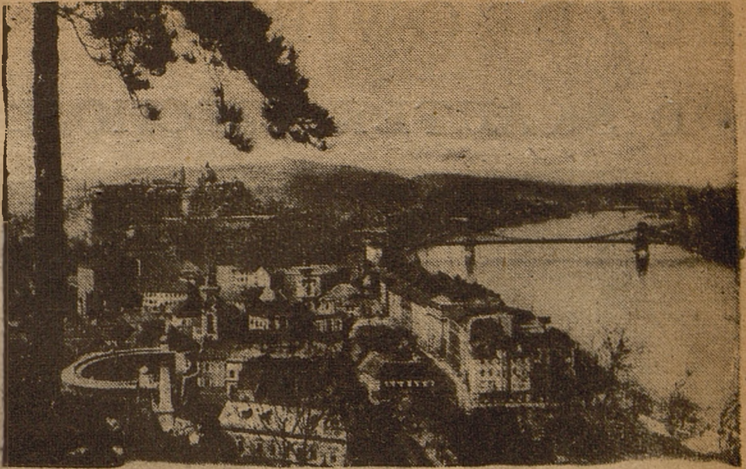
„Dobrej pracy“ Bądź gotów“

Nie wielu z Was pamięta węgierskich braci skautów z ich pobytu w Złocie Narodowym w Spale 1935 r. Popularny kapelusz z kitką trawy stepowej, zwanej „włosami sierotki“, był cennym łupem żywo „czendżujących“ harcerzy i harcerek. Wzajemna przyjaźń dwóch narodów, wyrażona w przysłowiu ludowym „Węgier — Polak dwa bratanki“, była przyjaźnią dwóch ludów. Przyjaźnią ponad germanofilską polityką rządów Horthyiego czy węgierskiego hitlerowca Salassy'iego. Niezależnie od tych rządów lud węgierski okazywał polskim internowanym i uchodźcom wiele serdecznej pomocy i współczucia. Nie zapomną polscy harcerze Węgrom nigdy tej pomocy, jaką udzielono Harcerskiemu Ośrodkowi Młodzieżowemu w Somloszöllös i Szikszó. Tym żywiej i szczerzej podjęliśmy wezwanie Węgrów do nawiązania współpracy między naszymi Związkami.

Aby współpraca nasza była dla naszych narodów owocną, musimy przede wszystkim poznać nawzajem swoją kulturę i dążenia. Układ kulturalny, jaki w czasie tygodnia polsko-węgierskiego w Budapeszcie nasza delegacja rządowa z ob. min. Skrzeszewskim na czele podpisała z Węgrami, niewątpliwie stworzy nam jak najlepsze warunki współżycia kulturalnego. Tydzień polsko-węgierskiej kultury w Budapeszcie był manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej, przyjaźni narodów dążących do utrwalenia nowego ładu w imię pokoju. W manifestacjach tych nie zabrakło węgierskiej i polskiej młodzieży. Polską młodzież reprezentowali ob. Saloni Jadwiga (OM-TUR), ob. poseł Mołotecki Władysław (ZWM), ob. Wojtaś Stefan (WICI) i druh hm. Chladek Stanisław (ZHP). Delegacja polska była gościem Państwowej Węgierskiej Rady Organizacyj Młodzieżowych (MIOT) z Non Jerzym na czele. Serdeczność, atmosfera bezwzględnego zaufania i przyjaźni, okazywana przez przywódców węgierskiego ruchu młodzieżowego, jak i przez samą młodzież węgierską, była nader wzruszająca. Czuliśmy się wszyscy razem, jak starzy znajomi, którzy zbratali się w pracy i kroczą do wspólnego celu, jakim jest szczęście człowieka i narodu. Przyjacielskie i nie mniej szczere rozmowy z braćmi skautami, a przede wszystkim z drh. Färberem Józefem naczelnikiem Węgierskiego Związku Chłopców Skautów, były jedną wielką manifestacją polsko-węgierskiej przyjaźni, oraz dążnością do nawiązania serdecznych stosunków między węgierskim a polskim harcerstwem.

Węgierski Związek Chłopców Skautów liczy obecnie 30 tysięcy członków. W akcji letniej ub. roku wzięło udział 13.862 harcerzy × 3.496 dni obozowania, co równa się 203.819 harcerzodni. Obecnie Związek przygotowuje się do Wielkiego Obozu Czterdziestoośmiolecia (w 100 rocznicę rewolucji ludowej na Węgrzech — 1848 r.). W związku z Wielkim Obozem każdy uczestnik musi zdobyć próbę „czterdziestoośmiolecia“. Próba ta ma na celu zapoznanie z tradycją demokratycznej myśli (Kossuth Ludwik, Petöf Aleksander i Jokai Moryc) oraz włączyć młodzież harcerską do pracy społecznej organizacyj młodzieżowych, kulturalnych itp. Harcerstwo węgierskie bierze czynny udział w pracach etnograficznych, zbierając pieśni, tańce ludowe oraz popularyzując je w mieście i na wsi. Ambicją każdej drużyny, zastępu i harcerza jest znać jak najwięcej pieśni ludowych, zwyczajów i obyczajów oraz tańców ludowych. Ilość „bardów“ ludu węgierskiego wśród harcerzy i młodzieży miejskiej jest godna podziwu, a niekończący się repertuar wzbudza nieokłamany zachwyt.

Warto by i u nas podjąć się masowej akcji popularyzowania polskiej pieśni ludowej i polskich oryginalnych tańców ludowych. Akcją tą należałoby ogarnąć młodzież miejską i wiejską w skali ogólnopolskiej. Czyż nasze polskie piosenki, tańce, stroje nie są tego warte?



Piękny i uroczy jest widok z góry Wolności na Budapeszt. A jak się nazywa ta rzeka?



Herb swego kraju naszywają węgierscy skauci na lewą kieszeń koszulki mundurowej.



A to są oznaki naszych braci-skautów: 4) lilijka organizacji żeńskiej; 2) lilijka organizacji męskiej; 3) oznaka węgierskich zuchów; 5) lilijka skautów wodnych; 6) naszywka z hasłem „Légy resen!“ (wymawia się: Ledź reszen).

POZDROWIENIE

OD SKAUTEK CZECHOSŁOWACKICH









Foto Podhorský





List Wydziału Zagranicznego Czechosłowackiej Organizacji Skautek do Harcerek polskich w dniu 22 lutego 1948 roku.

DROGIE SIOSTRY SKAUTKI!

Przesyłamy Wam serdeczne życzenia na Dzień Myśli Braterskiej wraz z kilkoma wiadomościami na temat Czechosłowacji. Mamy nadzieję, że będziecie tym zainteresowane i przyślecie nam także informacje o Waszym kraju. (Należy od razu stwierdzić, że nasz Wydział Zagraniczny posłał odpowiednie materiały do pism czeskich i w ten sposób ten Dzień w obu krajach został specjalnie poświęcony przyjaźni skautowej polsko-czeskiej.)

Czechosłowacja leży dokładnie w środku Europy a jej granice zasłonięte są wysokimi górami na zachodzie i północy. Ilość mieszkańców wynosi około 11 milionów, a powierzchnia kraju odpowiada mniejwięcej powierzchni np. Anglii i Walii. Językiem naszym jest język słowiański podobny do polskiego, jugosłowiańskiego i rosyjskiego a zupełnie różny od węgierskiego, niemieckiego i francuskiego. Kraj jest w połowie przemysłowy i rolniczy. Produktami czeskiego przemysłu są: wyroby skórzane, porcelana i szkło, obuwie i piwo. Stolicą kraju jest Praga, stare malownicze miasto z dużymi nowoczesnymi dzielnicami. - Prezydent Republiki dr Benesz rezyduje na starym zamku zwanym Hradczany. Inne ważne miasta to Pilzno, skąd pochodzi dobre piwo i gdzie są słynne zakłady Skoda jedne z największych fabryk w Europie Środkowej. Miasto Brno jest ośrodkiem przemysłu tekstylnego. W zakładach obróbki stali w Witkowicach zostały wykonane turbiny do prac elektryfikacyjnych przy największym wodospadzie świata Niagarze. Bratysława stolica Słowacji jest ważnym portem na Dunaju. Kraj osłonięty na północy przez góry jest rajem dla skautek i skautów. Są tu piękne doliny rzek z miejscami jakby wymarzonymi na tereny obozowe, góry gdzie obozy rozbijać można nad brzegami jezior i wyżyna w środku kraju z dużymi lasami i łąkami.

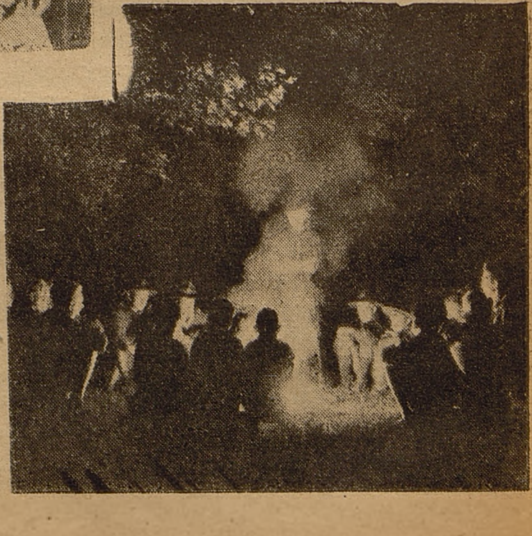
Skauting został założony w Czechosłowacji przed pierwszą wojną światową, pierwsze drużyny skautek i skautów ukazały się w ciągu lat wojennych. Jedna z pierwszych instruktorek druhna Vlasta Kosťowa jest naczelniczką skautek czechosłowackich i wiceprzewodniczącą Komitetu Światowego. Przed ostatnią wojną było w Czechosłowacji ponad 10.000 skautek. Organizacja została rozwiązana przez Niemców i podczas 5-ciu letniej okupacji nie było skautingu wcale. Wiele naszych instruktorek zginęło z powodu pracy konspiracyjnej, wiele z nich zmarło w obozach koncentracyjnych, ale skauting czeski ożył po wojnie i dziś liczy więcej niż 35 tysięcy skautek. Mamy nasz dwutygodnik „Skautka". Z pewnością zrozumiecie co ten wyraz oznacza. Obecnie staramy się być dobrymi skautkami, staramy się odbudować nasz kraj po tej straszliwej wojnie.

Na Zdar!

Wydział Zagraniczny Czechosłowackiej Organizacji Skautek

Obok reprodukujemy kilka zdjęć z życia skautek i skautów czechosłowackich oraz pomnik Husa, bohatera narodowego Czech.





Nocne wyprawy małego Chopina

Trzyletni muzyk gra mazurka

Zupełnie było ciemno w pokoju dziecinnym u państwa Chopinów. Chociaż śnieg, pokrywający grubą warstwą ulice Warszawy, rzucał blaski w okna mieszkania, ale okna pokoju, w którym spały dzieci, matka przysłoniła starannie, jak co wieczór, kiedy do snu układa całą swoją gromadkę: Frycką i jego siostry.

Zwłaszcza o malca trzeba się było troszczyć. Był wątły, blady, przeziębiał się łatwo. Z usypianiem go sporo było biedy, zwłaszcza jeżeli się za dnia muzyki nasłuchał.

Pani Justyna grać dziś musiała długo do tańca wychowankom męża, uczniom liceum, którzy „stali" na stancji w domu Chopinów. Był to niezawodny środek dla uspokojenia żywych chłopaków, którzy po wyhasaniu się mniej dokazywali. Dlatego więc namozoliła się, zanim jej Frycek dzisiejszego wieczoru zasnął. Uśpiła go wreszcie kołysanką o kaczorze, „co ma srebrne pióra" i o „kaczuszce-zielonóżce"... Już i przy usypianiu Ludwisi, starszej córuchny, kiedy to jeszcze w Żelazowej Woli mieszkali, ta kołysanka mazurska nieraz się przysłużyła. Spał teraz Frycek cichutko, a i matka, znużona trudem dnia, zasnęła mocno.

Przelękła się pani Justyna, kiedy wśród nocy zbudzono ją wiadomością, że się chyba Fryckowi coś złego przytrafiło, bo w koszulinie, na bosaka, przeszedł przez pokoje i gra...

Z bawialnego pokoju dochodziły dźwięki fortepianu. Pani Justyna rozpoznawała melodię mazura, którym kończyła każdą tańcówkę chłopców. Zdumiała się. Ani przypuszczała, że jej mały, trzyletni Fryćuś, stale towarzyszący przy muzykowaniu, nie patrzył na tańczących, lecz oparty o jej kolana, podpatrywał bieganinę palców po klawiaturze fortepianu i uczył się, słuchając i patrząc...

Zdumiała się, że ta okruszyna zapamiętała zawiłą melodie, że maleńkie paluszki, choć się błąkają, ale odnajdują drogę...

I że ten mazur wiejski z Żelazowej Woli, gdzie się jej Frycek urodził, odnalazł się jakby w nim samym, w jego czułym serduszku. A jeszcze ją bardzo i to zastanowiło, że prosta melodia do tańcowania — pod palcami dziecka tęskność ma w sobie i rzewność wielką, której dotychczas nie rozpoznała, a teraz słyszy wyraźnie.

Przypomina sobie, stojąc tak za swym maleństwem w zasłuchaniu, że kiedy Frycek na świat przychodził, tego właśnie mazura pod oknami oficyny w Żelazowej Woli rżnęła od ucha do ucha wiejska kapela.

Był wieczór i zima mroźna, jak tej jeszcze. Pamięta dokładnie, był to 22 luty, rok 1810. Muzykanci rzępolili, a drużbowie do drzwi kołatali i prosili męża jej, Mikołaja i ją samą na wesele we wsi. Gdzież im to wtedy było w głowie...

Frycka swego w jego pierwszej godzinie życia tuliła. I myślała wtedy: „Kim-że ty będziesz, synusiu"... Ale dziś już wiedziała. Mówiło jej matczyne serce. Mówiło jej to granie maleństwa po nocy... W pokoju bawialnym chłodno... Zamyślenie odleciało i matka bierze malca w ramiona, całuje, nazywa muzykancikiem cudownym, potem do łóżka kładzie, pierzynką otula i usiłuje uśpić.

Frycek cichutko zwierza się matce, że chce się nauczyć grać, żeby ją zastąpić, kiedy się znów, jak dzisiaj zmęczy przy tym graniu do tańca. Malec szepcze cichutko do ucha matki, a słowa głęboko jej w serce zapadają. I długo jeszcze zasnąć nie mogą oboje. Matka myśli myślami miłującymi, jak to ten Fryćuś od pierwszych miesięcy rzewnie płakał, kiedy granie usłyszał...

Mówiono jej, że dziecko nie znosi muzyki. Ale ona wie przecież, że tak nie było, bo skoro je tylko odnosiła dalej od grającego, dziecko wyciągało rączki do fortepianu i wyraźnie domagało się muzyki. Albo i to: jak tylko nauczył się maszerować na czworakach, wędrował pod fortepian i nasłuchiwał...

Dla nikogo fortepian nie był słyszalny, nikt na nim w tej chwili nie grał, ale malec słyszał, jak się struny echem odzywają, kiedy ktoś w pokoju głośniej zagada, stuknie, albo odkaszlnie.

Może mu się te echa fortepianu w cudowne melodie układały, bo go wyciągnąć spod instrumentu było niesposób chyba obietnicą gry...

Mówiono wtedy o małym Frycku, że jest kapryśny i fantasta. Gdy płakał przy muzyce, mówiono, że dziecko jest nerwowe. Matka wiedziała, że nerwowe, ale domyślała się od dawna czegoś jeszcze, a od dzisiejszej nocy wie już na pewno że Frycek będzie wielkim muzykiem. Będzie pięknie grał na fortepianie, a może tworzyć będzie wspaniałe dzieło muzyczne, będzie znakomitym kompozytorem...

Tak sobie rozmyślała matka.

Zamieszczone powyżej opowiadanie jest wyjątkiem z książki Tadeusza Mayznera pt. „Chopin", wydanej przez Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie. Cena 180,— zł.

Harcerzom we Francji jest ciężko

Smutna wiadomość dotarła do szeregów Z. H. P. w kraju. Zdziwiły się i zmartwiły nasze drużyny harcerskie, wieścią o aresztowaniu naszych braci na emigracji.

I to właśnie we Francji! W kraju, do którego zawsze żywimy dużo sympatii, w kraju z którym łączy nas nie jedno wspólne przeżycie, nie jedna wspólna idea.

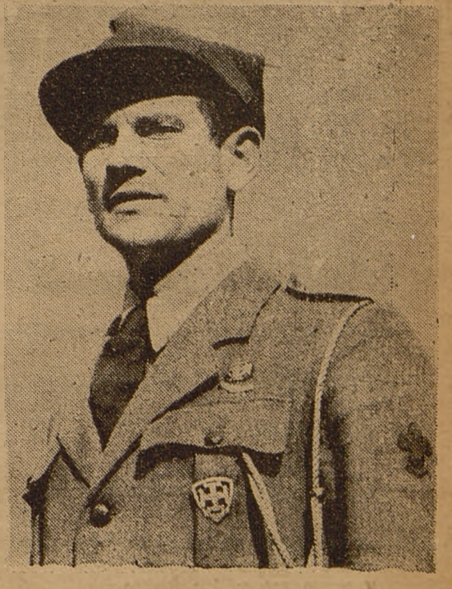
We Francji właśnie, między innymi działaczami polskimi, aresztowano również hm. Czesława Ciapę, komendanta Głównego Z. H. P. oddział we Francji.

A za co? Tylko za to, że prowadził młodzież ku Polsce Ludowej, że uczył jej miłości do kraju, i marzył o tym, że Z. H. P. oddział we Francji musi jak najlepiej spełniać służbę dla kraju, teraz na emigracji i w przyszłości.

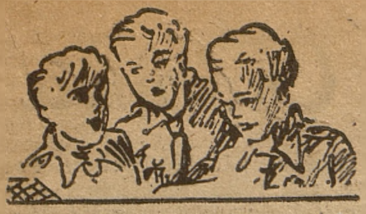
Lud francuski, w wielkiej swej przewadze, stoi po stronie aresztowanych Polaków, oburza się na tak niesprawiedliwe postępowanie rządu. Lud francuski rozumie, że Polacy na emigracji nie chcą i nie mogą postępować inaczej, że ich obowiązkiem jest ... Polsce i trwała wytężona praca dla ...

Każda harcerska i każdy harcerz wie coś o naszym ruchu harcerskim we Francji. Każdy słyszał już o pracy harcerstwa za granicą i o druhu komendancie hm. Ciapie. Nie jeden czyta z zainteresowaniem „Czuwaj", pismo polskich harcerzy we Francji. Niejedna drużyna prowadzi stałą korespondencję z nimi, dowiaduje się o pracy młodziutkich harcerek i harcerzy dla kraju, myśli o nich z uczuciem wielkiej przyjaźni i dumy, że te dzieci, ta młodzież, która jeszcze może nawet nie widziała swej ojczyzny, tak ją pokochała i z takim zapałem chce dla Niej pracować. W każdej też drużynie, wiadomość o aresztowaniu ich, wywoła wielki żal. Bo za co ta krzywda? Czy praca dla dobra własnej ojczyzny zasługuje na potępienie? Czy można komuś zabronić kochać swój kraj i pracować dla niego? Czy można zabronić uczyć polskie dzieci miłości do Polski?

Nie, z takim postępowaniem nie mogą się pogodzić nasze serca i z takim postępowaniem nie godzą się całe masy ludu francuskiego.



Dh hm. Czesław Ciapa



SPRAWY ZASTĘPOWYCH



Plan „Trzechkwartalny"

Lubię rozmawiać ze Zdzichem. Często od niego chwycę jakiś nowy pomysł dowiem się czegoś ciekawego z życia zastępu, który prowadzi. W czasie naszej ostatniej rozmowy po prostu mnie zastrzelił oryginalnością swego nowego wyczynu: jego zastęp przeprowadza wielką grę tropicielską. No, ostatecznie wymyślić grę tropicielską to nie taka wielka sztuka. Ale taką, jaką on skombinował, nie każdy potrafi wymyślić. Nazywa się ona „Plan trzyletni". Z początku nie mogłem w żaden sposób pojąć, co ma wspólnego plan trzyletni z tropieniem, ale Zdzich zaraz mi to wyjaśnił.

— Przez cały tydzień — mówił Zdzich — każdy z członków zastępu tropi w prasie i radiu wszelkie wiadomości dotyczące gospodarczej odbudowy Polski w ramach zrealizowanego obecnie Planu Trzyletniego, odnotowując je według działów. Na razie na Radzie Zastępu ustaliliśmy takie działy: przemysł węglowy, hutniczy, metalowy, chemiczny, włókienniczy, spożywczy, elektryfikacja i energetyka, odbudowa szlaków komunikacyjnych, osiedli, a szczególnie Warszawy i portów polskich. Potem na tygodniowej zbiórce zastępu odczytuje się notatki każdego i punktuje się te informacje, które były powtórzone najwyżej u dwóch członków zastępu.

— Żebyś wiedział — ciągnął Zdzich dalej — jak moi chłopcy skrzętnie szperają po dziennikach. Jeden nawet kupuje „Gospodarkę planową".

— Ale przecież w końcu chłopcom znudzi się to myszkowanie po gazetkach — zastrzegłem się.

— Bo też widzisz, to jest mój pierwszy etap, tego, jak sobie go nazwałem „planu trzechkwartalnego". Potrwa on do marca. Przypuszczam, że przez ten czas każdy z chłopców zainteresuje się szczególnie mocniej, którymś z działów naszej gospodarki. Taki „specjalista" posłuży nam za przewodnika w drugim kwartale, który poświęcamy tropieniu „planu trzyletniego" już nie w gazetach, ale tam, gdzie się on faktycznie wypełnia: w fabryce, hucie, warsztacie. Po prostu ruszamy w teren. — Ale najważniejszy, to ostatni etap. Lipiec, sierpień i wrzesień przeznaczyliśmy na nasz udział w pracach około realizacji planu trzyletniego. Jak wykonamy to nasze założenie, tego jeszcze na razie nie wiem, lecz przypuszczam, że wiele dobrych pomysłów dadzą nam właśnie wycieczki do zakładów pracy.

Zimowit („Watra"-Kraków)

Robimy zabawki

— Czwarta pięć. Basia już pewnie nie przyjdzie.

— No to zaczynamy zbiórkę.
Dobierzcie się parami.
— Ala ze mną.
— Ja z Asią.
— No to my razem. Już.
— Teraz uwaga. Pierwsza para, druga, trzecia. Czytam polecenie:

Pierwsze słowo dla pierwszej dwójki, drugie dla drugiej. Trzecie dla trzeciej i znów tak samo aż do końca.

— Uważajcie dobrze. Każda będzie musiała powtórzyć swoje polecenie.

„Idźcie, pójdźcie, wyjdźcie do mydlarni, do sklepu z materiałami piśmiennymi, do piwnicy. Kupcie korków, kupcie kleju, przynieście drzewa i arkusz papieru szklanego i arkusz glancowanego. Wracajcie prędko, przynieście rachunek, weźcie rachunek. Zamknijcie drzwi".

Już!

— Weźcie teraz kartki, każda zapisuje swoje zlecenie.
— Mam.
— I ja też.
— No już. Oddać kartki. Asia powtórz twoje.
— Idźcie do mydlarni, kupcie korków i arkusz papieru szklanego.
Przynieście rachunek.
— Ala, Danusia.

Wszystkie grupy dobrze zrozumiały polecenie. Na co czekacie?
— A po co?
— No przecież nie po to było polecenie, abyście je powtarzały, tylko żeby je wypełnić.
— Ojej, to mamy się ubierać?
— Kto pierwszy.
— Macie tu pieniądze. Już Was nie ma. Patrzę na zegarek, dwadzieścia minut czasu.

— Kiedy wróciły zadyszane z rachunkami w ręku, na podłodze leżał koc, dwa scyzoryki, dwie równe szczapy sosnowe, farba, szklanka z wodą i gałganek.

Na stole ułożono tekturę, linijki, ołówki, cyrkiel i dwie pary nożyczek. Krysia dołożyła jeszcze kupione korki i klej. Na koc rzuciła szklany papier.

Na zeszłej zbiórce postanowiłyśmy wziąć udział w kiermaszu zabawkarskim. Zrobimy sobie teraz próbną fabrykę zabawek. Zabawki będą nam potrzebne na Mikołajki w naszej świetlicy.

Uwaga!:
— Pierwsza grupa robi karty do domina.
— Druga młynek.
— Trzecia grę marynarską — bierki.
— Ogłaszam wyścig pracy. Czasu mamy godzinę. Każde pięć minut zyskane liczy się 10% ponad normę.

Robota wre.

Ala rysuje na tekturce kształt gry młynka. Danusia wycina zwolna 18 plasterków i nakleja na każde 9 kółka innego koloru. Usia wycina karty do domina. Mirka patyczkiem maczanym w tuszu znaczy kropki według tabliczki cyfr, jaką znalazła na stole.

6 + 6
6 + 5
6 + 4
6 + 3
6 + 2
6 + 1
6 + 0

Najwięcej roboty zdaje się mieć grupa trzecia. Ze szczapki drzewa muszą odłupać trzydzieści cieńkich patyczków długości około 30 cm i wystrugać je według wzoru.

16 zwykłych zaostrzonych z obu końców.

10 płaskich z cienką łopatką na jednym końcu.

4 [illegible]iuższe w kształcie [illegible] ou.

K[illegible] rodzaj trzeba nabra[illegible] na farbą a [illegible]tym jeszcze wygładzić papierem szklanym.

Żeby było sprawiedliwie, Krysia sama dołącza się do tej grupy. Wszystkie pracują z przejęciem. Nikt nic nie mówi. Dwadzieścia minut przed wyznaczonym terminem oddano domino, zyskując 140% normy.

Stodwadzieścia procent osiągnęła grupa młynka.

Stodziesięć bierki.

Zyskany czas zużyto na spor[illegible] nie przepisów mniej znanych gier.

Oto one:

Młynek: Grają dwie osoby. Każda kolejno ustawia swoje pionki, starając się uzyskać trzy w jednej linii i przeszkadzając równocześnie przeciwnikowi w zbudowaniu takiego młynka. Po ustawieniu wszystkich pionków przeciwnicy suwają je wzdłuż linii punktu na punkt, starając się wciąż zbudować młynek. Za każde zamknięcie młynka przysługuje prawo zabrania przeciwnikowi jednego pionka.

Ten sam młynek może być otwierany i zamykany wielokrotnie. Gracz, któremu zostaną tylko trzy pionki, może się nimi poruszać dowolnie, niezależnie od linii.

Wygrywa ten, kto wybije przeciwnikowi pionki do liczby dwa lub uwięzi wszystkie jego ruchy.

Bierki — gra marynarzy. Dowolna ilość graczy. Pęk bierek bierze się w garść ostrymi końcami do dołu i puszcza swobodnie. Z utworzonego w ten sposób stosu, każdy kolejno wyjmuje po jednej bierce, powtarzając to tak długo, dopóki przy wyjmowaniu obranej sztuki nie poruszy się którakolwiek inna. Wówczas zaczyna grać następny gracz. Zwykle bierki liczy się po jednym punkcie. Łopatki po trzy punkty. Oszczepy po pięć punktów.

Wygrywa, kto zdobędzie najwięcej punktów.

Wspaniale — powiedziała Krysia, kończąc czytanie. Mamy trzy gry. Każda z nas zrobi w domu do następnej zbiórki po jednej sztuce. Praca trwać nie powinna dłużej niż godzina. Mikołaj przyniesie świetlicy dziesięć gier. To chyba będzie dość na razie. Sprzątamy śpiewając i do domu. Zbiórka jest skończona.

Z zawodów Narciarskich Z. H. P.



Halo, panie lotniku, gdzie leży Zakopane?!

Moje Kochane dziewczęta!

Na biurku przede mną siedzi czarna futrzana małpka. Nad moim pokojem tupią od rana dziecinne kroki. To drugi dzień naszego Kiermaszu.

Żałuję, moje miłe, żeście nie mogły wszystkie być z nami tutaj w Warszawie, kiedy przychodziły z Chorągwi paczki z Waszymi zabawkami. Otwierałyśmy je z niepokojem. Jakie będą? Czy się nie powstydzimy przed gośćmi zaproszonymi na otwarcie, czy nie zawiedziemy małych klientów którym gazety warszawskie obiecały „Tanią i ładną zabawkę u harcerek". Każda paczka zmniejszała naszą niepewność. Jest już 400, już 600. Tysiąc. I wciąż przychodzą nowe.

W przeddzień Kiermaszu ustawiłyśmy zabawki na stołach. Raport Chorągwi! Brak jeszcze Szczecina, Śląska i Krakowa, — choć już mamy zawiadomienie o przesyłkach. Z RTPD z wydziału pedagogiki Uniwersytetu przyszła fachowa pomoc dla oceny. Najpierw odrzucamy zabawki nieudane: odpadają przeważnie tekturowe pajace z brzydkimi twarzami, parę niestarannie wykonanych laleczek z gałganków i waty, trzy czerwone pieski (które choć przyszły z różnych Chorągwi jednakowością swoją zdradzały wyrób fabryczny), jeszcze jakaś tajemnicza gra bez przepisów — i to wszystko.

Teraz święto! Jury wybiera najładniejsze zabawki. Nie będę tu wymieniać drużyn, które je wysłały (dowiedzą się one o swym wyróżnieniu inną drogą). Powiem Wam za to że na stole „wybranych" gromadzi się powoli ogród zoologiczny: jest lew i żyrafa, baranek z wełny, kilka miłych piesków, śliczny ceratowy konik, krasnoludek z nosem z grochu, dwie małe gałganianki 10, 12, 16...

Całe towarzystwo kusić będzie tylko oczy dzieci — a zostanie na zawsze w „muzeum" Głównej Kwatery, żeby się rozmnożyły w przyszłości takie ładne zabawki.

Wreszcie trzeci wybór: najlepsze wykorzystanie odpadków, najciekawsze pomysły. Wydział Programowy Głównej Kwatery wyruszył na polowanie! Co raz ściąga na swój stół to piękny traktor z drzewa, to studnię i beczkowóz z puszek od konserw, krokodyle i słonie z korków, węża z kawałków patyka, domek góralski i wiele innych.

Teraz mamy podstawę do oceny pracy Chorągwi, kto miał najwięcej ładnych, pomysłowych, a najmniej odrzuconych zabawek? Kto na czas przysłał paczki dobrze opakowane? — kto najpilniej, najsprawniej pracował?... Odpowiedzą nam na to Wasze raporty. Na razie robimy tylko najważniejsze obliczenia dla podania ich przy otwarciu Kiermaszu.

W całej Polsce wykonałyśmy około 15.000 zabawek. Pracowało nad nimi 1047 drużyn.

Dnia 18 grudnia ustawiamy je w kominkowej sali Domu Harcerskiego. Każda Chorągiew ma swoje „stoisko" i własną „ekspedientkę" spośród służbowych Warszawy. Dekoracje ścian i napisy mówią o celach naszego Kiermaszu.

„Zabawka dla każdego dziecka".

„Harcerka jest gospodarna, oszczędna i ofiarna".

„Chcemy wziąć udział w wysiłku gospodarczym kraju, oszczędności i pożytecznego wykorzystania wszystkiego co posiadamy".

Parę minut po czwartej witamy zebranych gości opowiadając im w paru słowach o naszej akcji. Pan Kurator przecina linkę i goście wchodzą do sali pełnej zabawkowego ludku.

Na razie tylko oglądamy. Tu i tam słychać śmiechy, okrzyki zachwytu. Sala jest pełna ludzi.

Patrząc na stoły myślimy o drodze jaką odbyły gałgankowe misie, zajączki od Waszych rąk z Rzeszowa, Suwałk, Szczecinka i Tarnowa, z miast, miasteczek z całej Polski aż tu do Warszawy. I znów żałujemy, że nie jesteście tu wszystkie, żebyście mogły zobaczyć wspólny wynik pracy każdej z was, cieszyć się i być dumną razem z nami.

Ale nie dużo mamy dziś czasu na myślenie. Co raz ktoś pyta, kiedy można będzie kupować. Instalujemy kasę, „ekspedientki" dostają bloczki kontrolne. Rozpoczynamy sprzedaż!

Od wszystkich stołów słychać zachwyty nad niskimi cenami. Musimy hamować zapał naszych gości, każdy po jednej zabawce, — kiermasz musi trwać trzy dni.

Prawo to nie obejmuje dzieci, przedszkoli ani związków pracowniczych, które zaopatrują się u nas w swoje „gwiazdki".

Jak miło nam wystawić nad całym stołem napis „Zakupione dla przedszkola „Liga Kobiet". „Zakupione przez Społem"... „Przez dzieciniec fabryki"...

Pan kurator prosi o laleczkę dla wnuczki, Wasz wypróbowany przyjaciel vice-minister kultury i sztuki wyłapuje przejawy „sztuki prymitywu". Przerzedzają się rozłożone setki zabawek. (Co za szczęście, że przyszły opóźnione paczki Śląska, Krakowa i Szczecina.) O godzinie 7-ej z trudem wyprosiliśmy ostatnich klientów.

Dziś drugi dzień Kiermaszu.

Czarna małpka patrzy na mnie poważnie. Więc myślimy razem. Jesteśmy na dobrym tropie. Tysiące zabawek przekonały nas co możemy zrobić. A przecież możemy znacznie więcej i lepiej. Miałyście z pewnością za mało czasu. Wiele drużyn nie otrzymało instrukcji w terminie, brakowało Wam wzorów i doświadczeń. Zabawki robione były najczęściej bez pomocy fachowej. Ponieważ robiły je dziewczęta, brakowało zabawek dla chłopców.

To wszystko naprawimy w drugim etapie Kiermaszu! Wy u siebie, a my tutaj w Warszawie. Już napisałyśmy do harcerzy zaproszenie do udziału w drugim etapie Kiermaszu. Chłopcy z modelarni lotniczej obiecują przygotować stoisko „latających zabawek".

Szykujemy wielką naradę wspólnie ze zdobytymi przyjaciółmi z Min. Kultury i Sztuki, Instytutem produkcji RTPD i innymi fachowcami. Myślimy jak trzeba będzie zrobić, żeby nasze zabawki lepiej dotarły do tych dzieci, dla których je robimy, do Domów Dziecka, dziecińców przyfabrycznych, przedszkoli, żeby trafiły do rąk ludzi ciężkiej pracy nie zawsze jeszcze dającej dobrobyt ich dzieciom.

* * *

W maju zazielenią się łąki, słońce ogrzeje piasek, będą imieniny małych Zoś, potem Janków... Wtedy będziemy przekazywać dzieciom nową porcję zabawek zamkniętą w skakankach, łukach, laleczkach, skarb pracy zabierzemy ze sobą na obozy, na Ziemie Zachodnie...

Czarna małpka patrzy i uśmiecha się do Was. Kończymy już list. Jeżeli macie ochotę napiszcie do nas jak Wam szła robota „zabawkowa" i jak projektujecie na drugi etap.

Czuwaj!

W. Dewitzowa hm.
Naczelniczka Harcerek

Informator Harcerski na r. 1948

Wydany został przez Składnicę Harcerską w Krakowie „Informator Harcerski" na rok 1948

Informator bogaty w treść podzielony jest na 15 części. W części pierwszej znajdujemy poza kalendarzem, ilustrowany rzutowy przegląd prac społecznych dokonanych przez poszczególne ośrodki. Część I zawiera: dot. zakresu ustroju R. P. i jej Władz Nacz.

Część II. zawiera przyrzeczenie i prawo harcerskie wraz z artykułem komentarzowym.

Część III przynosi 6 pieśni z nutami.

Część IV przedstawia Historię Skautingu, szkic o Andrzeju Małkowskim Historię Z. H. P., w czasie wojny 1939—45, szkic historyczny Z. H. P. po drugiej wojnie (1945—47) oraz artykuł o harcerstwie poza granicami kraju.

Część V. Informuje o organizacji, władzach i podziale terytorialnym Z. H. P., o mundurze harcerskim, lilijce, krzyżu harc., o innych odznakach mundurowych, dalej znajdujemy informacje o odznakach drużyn, odznakach funkcyjnych i Harcerskim odznaczeniu honorowym „Za Zasługę".

Część VI. — to dział Zuchowy. Część VII statystyka z tabelami wykresowymi. Część VIII przynosi informacje o innych organizacjach młodzieżowych (Skauting czesko-słowacki, Z. W. M., OM TUR, WICI, ZMD, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.)

Część IX — Technika harcerska (terenoznawstwo, orientowanie się w terenie, 4 rodzaje kompasów, mapa, orientowanie mapy, kąty kierunkowe, szkicowanie, znaki konwencjonalne.)

Część X — informuje o wycieczkach, przygotowaniach do wycieczek i obozów oraz udziela rad praktycznych w wywabianiu plam.

Część XI — to sygnalizacja i znaki.

Część XII — uczy o miarach długości, mierzeniu czasu oraz o mierzeniu przedmiotów terenowych i rzek.

Część XIII — węzły. Część XIV — pomoc w nagłych wypadkach, skład apteczki.

Część XV — musztra.

Informator jest bogato ilustrowany (156 klisz) przez grafików harcerzy z Krakowa i 2 grafików wydawnictwa „Na Tropie". Posiada 256 stron druku drobnego (nonparel).

Cena 180 zł, do nabycia we wszystkich spółdzielniach i sklepach harcerskich a gdzie ich nie ma, w księgarniach lub wprost w wydawnictwie, Składnica Harcerska, Kraków, 1 Maja 1.

DLA HARCEREK!

Kalendarzyk Informacyjny „CZUWAJ — SŁUŻ" w opracowaniu instruktorek Krakowskiej Komendy Chorągwi Harcerek do nabycia we wszystkich sklepach harcerskich i księgarniach. Cena 60,— zł.

UDZIAŁ HARCEREK
W ZAWODACH NARCIARSKICH



Po raz pierwszy harcerki wzięły liczny udział w tegorocznych zawodach narciarskich w Zakopanem, trwających w czasie od 29. I. 48 do 3. II. 48.

Najliczniejszy zespół zawodniczek przybył z chorągwi śląsko-dąbrowskiej. Liczba uczestniczek przekroczyła 60% harcerek. W tej liczbie były reprezentowane dwa H. K. N. Katowice i Bielsko. Chorągiew Krakowska Harcerek reprezentowały H. K. N. Zakopane i Kraków.

Druhny stawały do następujących konkurencji: zjeździe seniorek i juniorek grupy a i b, kombinacji alpejskiej, slalomie seniorek oraz biegu patrolowym mistrzostw Z. H. P. o nagrody przechodnie „NA TROPIE".

Główne rozgrywki odbywały się pomiędzy najsilniejszymi zespołami żeńskimi H. K. N. Bielsko i H. K. N. Zakopane.

W ogólnej punktacji zwyciężył H. K. N. Zakopane.

Wyniki biegu patrolowego podajemy na innym miejscu w naszym piśmie.



Wyniki biegu zjazdowego dziewcząt grupa „A":

1. Krzeptowska Irena (HKN Zakopane) — 2 15,5
2. Cibas Irena (HKN Zakopane) — 4:30
3. Karpiel Józefa (HKN Zakopane) — 3:02
4. Chełmecka Józefa (HKN Zakopane) 4 30
5. Pałosz Wiesława (HKN Śląsk) — 4:40,5
6. Sikorska Anna (HKN Kraków) — 5:12
7. Soja Halina (HKN Zakopane) — 5:51
8. B k Stanisława (HKN Zakopane) 6 11
9. Flaszak Krystyna (HKN Śląsk) — 6:36

grupa „B":

1. Tatar Janina (HKN Zakopane) — 1:35 5
2. Trz ska Janina (HKN Zakopane) — 1.48
3. Janaś Wanda (HKN Zakopane) — 1:52
4. Mildzinkiewicz Teresa (HKN Kraków) — 4:03
5. Jaworska Krystyna (HKN Kraków) — 4 46
6. Mruszczak Barbara (HKN Śląsk) — 5:07
7. B l'anka Stefania (HKN Kraków) — 6:12,5
8. Wilkowska Ewa (HKN Śląsk) — 6 20

Wyniki slalomu:

1. Zborowska Izabella (HKN Zakopane) — 1:29,5
2. Kwapień Teresa (HKN Zakopane) — 1:29
3. Ronowa Waleria (HKN Bielsko) — 1:55
4. Węgrzynkiewicz Józefa (HKN Bielsko) — 2:15,5
5. Pawłowska Maria (HKN Zakopane) — 3:39,5

Wyniki kombinacji alpejskiej panien:

1. Zborowska Izabella (HKN Zakopane) — 3:07,5
2. Kwapień Teresa (HKN Zakopane) — 3 13
3. Ronowa Waleria (HKN Bielsko) — 4 06
4. Węgrzynkiewicz Józefa (HKN Bielsko) — 3:21
5. Pawłowska Maria (HKN Zakopane) — 5:29,5



Zdjęcie pierwsze od góry przedstawia: Zawodniczki HKN Zakopane HKN Katowice HKN Bielsko

Następne zdjęcia to moment przed startem do biegu zjazdowego







Fragmenty slalomu

Z. H. P. ZWYCIĘŻYŁ

NA MIĘDZYORGANIZACYJNYCH ZAWODACH NARCIARSKICH

W dniach od 28.I. 1948 do 3.II.1948 odbyły się w Zakopanem pod protektoratem Ob. Ministra Oświaty Skrzeszewskiego oraz ob. Min. Adm. Publicznej Osóbki-Morawskiego mistrzostwa juniorów Polski, czwórmecz międzyorganizacyjny pomiędzy „WICI", Z. W. M., OM TUR, Z. H. P. oraz mistrzostwa narciarskie Z. H. P.

Do zawodów zgłosiło się ponad 600 zawodników, w tym przeszło 400 harcerzy. Była to jedna z pierwszych tak licznie obesłanych imprez sportowych.

Organizacja zawodów była sprawna i dobrze zaplanowana. Całością spraw organizacyjnych kierował P. Z. N. przy współudziale Harcerstwa.

Miła atmosfera szlachetnego współzawodnictwa sportowego wpływała w dużym stopniu na ambicję zawodników i dzięki niej i w bieżącym roku udało się Z. H. P. odnieść zwycięstwo nad innymi organizacjami.

Wyniki w czwórmeczu międzyorganizacyjnym przedstawiają się nast.:

Z. H.P.	OM TUR	Z. W. M.	WICI
1356	1321	836	70

Z. H. P. mimo swej przewagi liczebnej stracił sporą ilość punktów, gdyż, opiera się przeważnie na młodzieży do lat 16, więc nie wszyscy harcerze mogli należeć do P. Z. N. (Deklarację P. Z. N. można podpisać po ukończeniu lat 16-tu).

Drugą trudnością, na jaką napotkał Z. H. P., to brak eliminacji, któraby pozwoliła na odpowiedni dobór zawodników do reprezentacji. Inne organizacje urządziły miesiąc przed zawodami obozy treningowe, dzięki którym wyłoniono dobre zespoły reprezentacyjne.

Dalszą przeszkodą dla harcerzy był brak sprzętu. Wśród zawodników-harcerzy widziało się narty obijane blachą, a niektórzy z nich byli nawet w gumowych butach.

Zwycięstwo punktowe nie uwidoczniło dodatniej strony zawodów, a mianowicie umasowienia sportu. Zawodnicy Z. H. P. przybyli zaledwie z trzech Chorągwi, przekroczyli, jak wspomnieliśmy, cyfrę 400 uczestników, co świadczy o dobrej akcji, prowadzonej w kierunku rozbudzenia zamiłowania do sportu i udostępnienia go licznym rzeszom młodzieży.

Wyniki mistrzostw narciarskich Z. H. P. podajemy na dalszych stronach naszego pisma.

OGÓLNA PUNKTACJA MĘSKA

	Zakopane	Bielsko	Cieszyn	Krynica	Bytom	N. Targ	Rabka	Sosnowiec	Warszawa	Kraków
6 km	35	7	6	5	2	1	—	—	—	—
10 km	13	23	—	17	—	—	2	1	—	—
15 km	21	8	—	—	4	—	15	1	6	—
Zj. „A"	45	9	1	—	—	—	—	—	—	—
Zj. „B"	30	13	9	13	—	—	—	—	—	—
Zj. „C"	8	13	—	20	14	—	—	—	—	—
Zj. sen.	43	2	—	—	—	—	—	4	5	1
Slal. „C"	5	30	—	19	1	—	—	—	—	—
Slal. sen.	71	—	—	—	—	—	—	4	7	10
K. nor. „B"	37	11	—	1	—	6	—	—	—	—
K. nor. „C"	—	10	—	17	—	—	—	—	—	—
K. nor. sen.	19	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Skok. sen.	45	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Skok „C"	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Skok „B"	48	7	—	—	—	—	—	—	—	—
Skok „A"	37	17	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem:	407	150	16	100	21	7	17	10	18	11

BIEG PATROLOWY

HARCERZE

	Zakopane	Bielsko	Jaworzno	Sosnowiec	Kraków	Katowice
grupa ćwików	28	34	20	28	—	—
wywiadowcy	38	22	—	2	38	10
młodzicy	—	80	—	—	—	—
Razem:	66	136	20	30	38	10

HARCERKI

	Bielsko	Katowice	Kraków	Zakopane
samarytanki	20	42	—	18
pionierki	14	54	12	—
Razem:	34	96	12	18



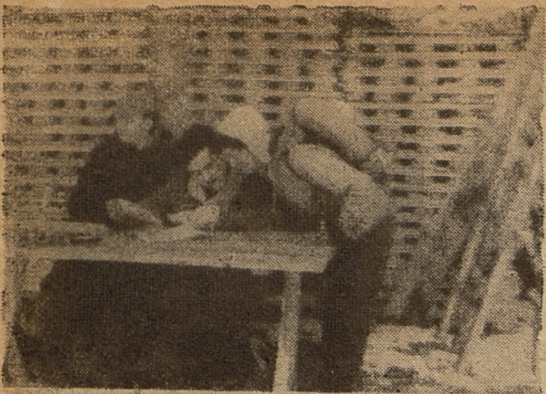






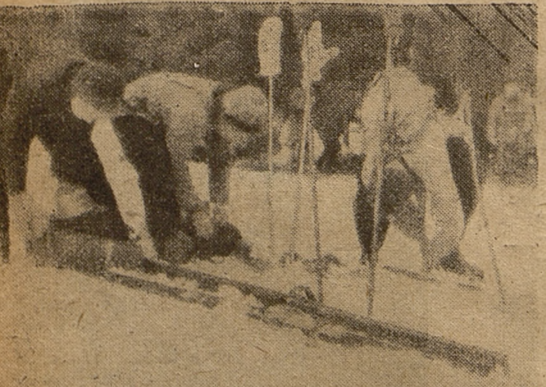


Zdjęcia przedstawiają fragmenty z zawodów. Zdjęcia od góry przedstawiają: gorączkowe przygotowania narciarzy (w myśl „kto dobrze smaruje, ten dobrze jedzie"); następne odprawę zawodników, dalej sędziów na mecie, oraz zawodnika wpadającego do mety i fragment slalomu.











BIEG PATROLOWY „NA TROPIE"

W dniu 3 lutego 1948 r w Zakopanem odbył się bieg patrolowy o nagrody przechodnie „NA TROPIE" w ramach mistrzostw narciarskich Z. H. P.

W grupie ćwików startowało 10 zespołów.
W grupie wywiadowców startowało 10 zespołów.
W grupie młodzików startowało 5 zespołów.
W grupie samarytanek startowało 5 zespołów.
W grupie pionierek startowało 5 zespołów.

Nagrody przechodnie „Na Tropie" zdobyły następujące zespoły:
W grupie ćwików H. K. N. Bielsko po raz drugi.
W grupie wywiadowców Hufiec Kraków po raz pierwszy.
W grupie młodzików H. K. N. Bielsko po raz drugi.
W grupie samarytanek H. K. N. Bielsko po raz drugi.
W grupie pionierek H. K. N. Katowice po raz pierwszy.

Obok reprodukujemy z biegu patrolowego kilka fragmentów, uchwyconych przez naszego fotoreportera. Zdjęcie pierwsze od góry przedstawia moment odczytywania ostatnich instrukcji, następnie z kolei moment startu jednego z patroli dalsze to odbiór rozkazów na przeszkodzie łaczności, druhny też sporo napociły się na poszczególnych przeszkodach, ostatnie zdjęcie to sprawdzian wiadomości z zakresu samarytanki.

Wyniki w poszczególnych grupach przedstawiała się następująco:

Grupa ćwików:
1 miejsce H. K. N. Bielsko — pkt. 55.50
2 „ H. K. N. Zakopane — pkt. 52.50
3 „ H. K. N. Sosnowiec — pkt. 51,—
4 „ Hufiec Jaworzno — pkt. 50,—
5 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 49.—
6 „ H. K. N. Zakopane — pkt 48.50
7 „ H. K. N. Sosnowiec — pkt. 45.50
8 „ Hufiec Jaworzno — pkt 44,50
9 „ H. K. N. Sosnowiec — pkt. 44,50
10 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 43,-

Grupa wywiadowców:
1 miejsce Hufiec Kraków IV — pkt. 50.75
2 „ H. K. N. Zakopane — pkt. 48,25
3 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 46.25
4 „ H. K. N. Kraków — pkt. 45.25
5 „ H. K. N. Zakopane IV — pkt. 45,-
6 „ H. K. N. Katowice — pkt. 43.75
7 „ H. K. N. Zakopane — pkt. 43.50
8 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 42,—
9 „ H. K. N. Kraków — pkt. 41.50
10 „ H. K. N. Sosnowiec — pkt. 39,-

Grupa młodzików:
1 miejsce H. K. N. Bielsko — pkt. 46.25
2 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 45.75
3 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 44.75
4 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 40,50
5 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 38,-

Grupa samarytanek:
1 miejsce H. K. N. Bielsko — pkt. 50.—
2 „ H. K. N. Zakopane — pkt. 49.50
3 „ H. K. N. Katowice — pkt. 48.50
4 „ H. K. N. Katowice — pkt. 47.50
5 „ H. K. N. Katowice — pkt. 43.50

Grupa pionierek:
1 miejsce H. K. N. Katowice — pkt. 49.50
2 „ H. K. N. Katowice — pkt. 46,—
3 „ H. K. N. Katowice — pkt. 42.50
4 „ H. K. N. Bielsko — pkt. 40.25
5 „ H. K. N. Kraków — pkt. 36,50

Maksimum punktów uzyskanych przez zespół patrolowy wynosiło 65 pkt. Najlepszy patrol uzyskał 55.50 pkt.

Kłopoty Loli

— Dokąd tak pędzisz, Lolu? Istny samochód! Wyjeżdżasz, czy co?

— Och, daj mi spokój, czy nie widisz, że jestem zdenerwowana do ostatecznych granic? Puść mnie!

— Dokąd?

— Pójdę z tobą kawałek w „nieznane". Może się dogadamy!

— Ech!... wypisuję się z Harcerstwa!

— Co?!! A to dlaczego?!!!

— Właśnie... dlatego! Mama zrobiła mi dziś awanturę, że dla mnie nie istnieje nic poza Harcerstwem, że przez Harcerstwo złapałam 3 dwóje na półroczе, że na nic nie mam czasu, że w domu nie pomagam, że mnie nigdy nie ma, że...

— ...że zawsze masz włosy w strąkach, brudne paznogcie, dziurawe pończochy i poplamiony fartuch...

— Skąd wiesz?

— Bo ja to samo usłyszałam pół roku temu, ale z Harcerstwa się nie wypisałam.

— Właśnie. Prowadzisz zastęp, masz dobre stopnie, a dziewczęta nazywają cię „porządnicką"... jak ty to robisz?

— Widzisz, to bardzo proste. Biorę ołówek, kartkę papieru i piszę:

Godz. 6.45 wstawanie, mycie się i gimnastyka
„ 7,20 śniadanie
„ 7,25—7,35 przeglądanie najtrudniejszych lekcji
„ 7,40 wymarsz do szkoły
„ 13,45 powrót do domu
do 14,15 obiad
Godz. 14,15—15,30 odpoczynek
„ 14,30—15,30 zmywanie, sprzątanie po obiedzie,
„ 15,50—16.50 zbiórka lub korepetycja (którą daję)
„ 17,00—20,00 lekcje
„ 20,00 kolacja.

Potem jeszcze lekcje, lektura pism harcerskich lub książek, cerowanie, szykowanie książek itp. O 10-tej z zakręconymi papilotami śpię.

— No, tak, a Rady Drużyny, a Zastępowych?

— Układam to wszystko na miesiąc z góry, według planu zbiórek w drużynie. Wierz mi, nie mam z tym zupełnie kłopotu. Oczywiście, zależnie od okoliczności, zmieniam pewne godziny, ale same ramy planu pozostają. Nawet znajdę czas na spacer, kino lub wizyty. I nigdy nie narzekam na brak czasu, bo mam dzień dobrze rozplanowany. Dlatego nie biegam po ulicach...

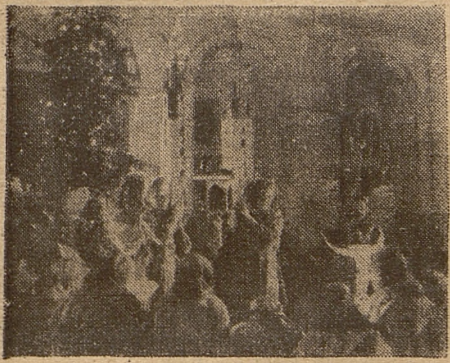
— ...z rozczochranymi włosami, w dziurawych pończochach i brudnych pantoflach...

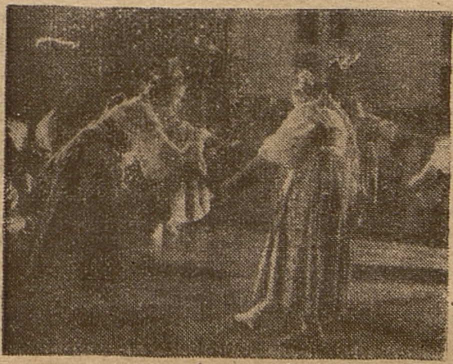
— ...bo to nie jest przecież oznaką „zapracowania społecznego". A, że tam ktoś mnie nazywa „porządnicka"...! Uważam, że harcerka powinna umieć połączyć wszystko: pracę w organizacji z pracą w szkole, domu i koło swojej osoby! Jak sądzisz?

— Hm, hm... muszę się namyśleć.. W każdym razie nie wypiszę się z Z. H. P.... I wiesz co? Może wpadniesz do mnie, to razem ułożymy ten plan dnia!...

— Naturalnie!...

Gazetka HARCERSKA





Ob. Premier, przy pomocy harcerstwa zorganizował w dniu 19. XII. 1947 r. choinkę dla najbiedniejszej dzielnicy stolicy.
Oto podajemy fragment pastorałki pt. „Gore Gwiazda" (podana w. 21 nr. „Na Tropie") i fragment tańców, odegranych u ob. Premiera w obecności ob. Prezydenta Rzeczypospolitej.

* * *



Białostocka Komenda Chorągwi Harcerek, zorganizowała opłatek dla żołnierzy miejscowego garnizonu.

LIST HARCERZY Z FRANCJI:

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
Oddział we Francji
UNION DES SCOUTS POLONAIS

Paryż, dnia 17 stycznia 1948 r.

Do Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego
w Warszawie

Druhu Przewodniczący!

Instruktorzy i kierownicy pracy harcerskiej we Francji zebrani na IV Odprawie Krajowej w dniu 11 stycznia 1948 r. w Paryżu, przesyłają słowa szczerego przywiązania do Macierzy.

Czujemy się silnie związani z braćmi naszymi w Polsce przyrzekamy w służbie harcerskiej wytrwać i do Polski wrócić z całą młodzieżą polską we Francji.

Prezydium Odprawy

„W KRĘGU DRUŻYNOWYCH"

Z następnym numerem „NA TROPIE" ukazywać się będzie dodatek „ w kręgu drużynowych". poświęcony dla drużynowych harcerzy.

Naczelnictwo Z. H. P. powierzyło druk i administrację „Wiadomości Urzędowych" naszemu wydawnictwu.

W najbliższych dniach ukaże się cały rocznik „Wiadomości Urzędowych" za rok 1948. Cena rocznika będzie wynosiła około 40 zł (bez kosztów przesyłki). Zamówienia należy kierować na adres Administracja „Wiadomości Urzędowych" Katowice, Plebiscytowa 1. P. K. O. III. 5299 („NA TROPIE").

„DROGI" W NOWEJ SIEDZIBIE

Na zlecenie Głównej Kwatery Harcerek „Na Tropie" przejęło administrację „Dróg", pisma drużynowych harcerek. Odtąd „Drogi" będą drukowane w Katowicach i wszystkie sprawy administracyjne oraz przedpłaty prenumeraty należy kierować na adres: Katowice, ul. Plebiscytowa 1. P. K O. III-5299 („NA TROPIE").

Dekoracja złotym Krzyżem Odznaczenia Honorowego za Zasługę

W dniu 27 stycznia br. w Katowicach, w obecności instruktorek i instruktorów Komend Śląsko-Dąbrowskich Harc. odbyła się uroczysta dekoracja Złotym Krzyżem Harcerskiego odznaczenia Honorowego za Zasługę Przewodniczącego Zarz. Okr. Śl.-Dąbr. wicewojewody płk. Jerzego Ziętka oraz ob. Dyrektora Woj. Urz. Kultury i Sztuki ppłka Władzimierza Stahla.

JESZCZE O „OBRADACH PROGRAMOWYCH"

W związku z notatką w poprzednim numerze „NA TROPIE" pt „Obrady programowe" podajemy uzupełnienie. że Komendantem Konferencji Głównej Kwatery Harcerzy w Łodzi był dh hm Ludwik Wymarz, zastępca Naczelnika, a zastęp radiowców zradiofonizował wieś Cisów w [illegible] poznańskim.







Barwne i ładne zabawki na kiermaszu zabawkarskim zorganizowanym przez Główną Kwaterę Harc. w Domu Harcerstwa w Warszawie, przyciągają oczy małych klientów.

WYNIKI TECHNICZNE MISTRZOSTW Z. H. P.

Bieg juniorów w grupie „B" 6 km:

1. Gościński Witold (HKN Zakopane) — 30 17
2. Bogdan Bolesław (HKN Zakopane) — 30:22
3. Roj Andrzej (HKN Zakopane) — 30:51
4. Pęcikiewicz Józef (HKN Bielsko) — 33:32
5. Rumprecht Andrzej (Hufiec Cieszyn) — 33.50

Bieg juniorów płaski w grupie „C" 10 km:

1. Węgrzynkiewicz Jakub (HKN Bielsko) — 58:13
2. Jeżak Marian (HKN Krynica) — 58:51
3. Nowak Zdzisław (HKN Krynica) — 59:..
4. Łukaszczyk Józef (HKN Zakopane) — 1 00:48
5. Gąsienica Andrzej (HKN Zakopane) — 1:02:13

Bieg płaski seniorów 16 km:

1. Dawidek Tadeusz (HKN Zakopane) — 1:20:02
2. Zięba Stanisław (HKN Zakopane) — 1:23:53
3. Chmielewski Bron. (HKN Rabka Zdr.) — 1 ..28
4. Rypel Czesław (HKN Rabka Zdr.) — 1:.3 25
5. Kmieć Zbigniew (ZHP Warszawa) — 1:37:37

Slalom — gigant juniorzy grupa „A":

1. Fortecki Janusz (HKN Zakopane) — 1:01²/5
2. Banas Jerzy (HKN Zakopane) — 1:02
3. Cogólski Stanisław (HKN Zakopane) — 1:0.²/5
4. Pruszyński Ryszard (HKN Zakopane) — 1:1.²/5
5. Wania Andrzej (HKN Zakopane) — 1:19²/5

Slalom — gigant juniorzy grupa „B":

1. Jozwa Władysław (HKN Krynica) — 1:00.5
2. Wolny Franciszek (Hufiec Cieszyn) — 1.02
3. Roj Andrzej (HKN Zakopane) — 1:04
4. Olszowski Wiktor (HKN Bielsko) — 1.10
5. Janikowski Zbigniew (HKN Bielsko) — 1 13

Bieg zjazdowy juniorzy grupa „C":

1. Biel Ryszard (HKN Krynica) — 1:02
2. Boguniewski Bronisław (HKN Bielsko) — 1.09.5
3. Futal Adam (Hufiec Bytom) — 1.12
4. Piotrowski Franciszek (HKN Krynica) — 1:17
5. Otto Tadeusz (Hufiec Bytom) — 1:18,5

Bieg zjazdowy seniorzy:

1. Dawidek Tadeusz (HKN Zakopane) — 1:16
2. Karpiel Stanisław (HKN Zakopane) — 1 17
3. Zięba Stanisław (HKN Zakopane) — 1:1.
4. Zwijacz Władysław (HKN Zakopane) — 1 19
5. Dobrzyński Bolesław (HKN Zakopane) — 1:23

Slalom — grupy „C" juniorów:

1. Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) — 1:30,5
2. Krupski Jerzy (HKN Bielsko) — 1:42
3. Bil Ryszard (HKN Krynica) — 1:46
4. Piotrowski Franciszek (HKN Krynica) 1:48,5
5. Witek Jan (HKN Bielsko) — 2:10

Slalom — seniorzy:

1. Kram Andrzej (HKN Kraków) — 1.26,5
2. Karpiel Stanisław (HKN Zakopane) — 1:29
3. Dawidek Tadeusz (HKN Zakopane) — 1:40
4. Ziobrzyński Stanisław (ZHP Warszawa) — 1:40
5. Gąsienica Józkowy (HKN Zakopane) — 1:42.5

Wyniki w kombinacji alpejskiej — juniorzy grupa „C" (zjazd i slalom):

1. Bil Ryszard (HKN Krynica) — 2:40
2. Węgrzynkiewicz Jakub (HKN Bielsko) — 3:0.5
3. Piotrowski Franciszek (HKN Krynica) — 3:05.5
4. Krupski Jerzy (HKN Bielsko) 3:19
5. Boguniowski Bronisław (HKN Bielsko) — 3:41

Wyniki w kombinacji alpejskiej — seniorzy:

1. Karpiel Stanisław (HKN Zakopane) — 2 46
2. Kram Andrzej (HKN Kraków) — 2 54 5
3. Dawidek Tadeusz (HKN Zakopane) — 2:56
4. Ziobrzyński Stanisław (ZHP Warszawa) — 3:05
5. Zięba Stanisław (HKN Zakopane) — 3.09.5

Wyniki kombinacji norweskiej — juniorzy grupa „B" (bieg 6 km i skoki):

1. Roj Andrzej (HKN Zakopane) — nota komb. 82,93
2. Gościński Witold (HKN Zakopane) 126 26
3. Janasz Janusz (HKN Zakopane) — 157 12
4. Kirkor Janusz (HKN Zakopane) — 157,36
5. Pęcikiewicz Józef (HKN Bielsko) — 174,46

Wyniki kombinacji norweskiej — juniorzy grupa „C" (bieg 10 km i skoki):

1. Węgrzynkiewicz Jakub (HKN Bielsko) n. k. 139,62
2. Nowak Zdzisław (HKN Krynica) — 154,42
3. Jeżak Marian (HKN Krynica) — 201,41

HISTORIA Gałganianek

— Chodzę z mamą na wystawy — wyjaśnia poważnie Irusia. Ten czarny mały obrazek, to napewno drzeworyt.

— Jakie to ładne!

Siódemka skupia się pod obrazkiem.

Czarna sarenka między świerkami stoi jak żywa.

— Czy to pan rysował?

— Nie — tłumaczy gospodarz — to robota mojej uczennicy. Wycięła ten obrazek najpierw w desce, potem nasmarowała farbą i odbiła na specjalnym, japońskim papierze.

— To jakby taka pieczątka obrazkowa?

— Coś w tym rodzaju — śmieje się dziwny pan.

— No, obejrzałyście już chyba wszystko. Teraz będziemy pracować. Siądźcie tu sobie cichutko i oglądajcie książki. Każda dostanie inną, będziecie się potem zamieniać.

— Sztuka Babilońska i Asyryjska — czyta Krysia.

— Ja mam Egipt.

— Patrz — Rzeźby greckie — takie jak w książce do historii.

— Sztuka Włoska —

— A tu macie jeszcze „Średniowiecze".

— Jabym chciała malarstwo polskie, jeżeli jest — prosi Irusia.

— Jest też proszę. Czy towarzystwo zadowolone? Pójdź teraz ze mną, maleńka.

— Ale „towarzystwo" jest ciekawe co będzie. Dziewczęta dopiero teraz zauważyły w kącie pokoju sztalugi z naciągniętym płótnem, zasłonięte kawałkiem firanki.

Malarz wyciąga je na środek. Długim kijem rozsuwa firanki pod sufitem. Pokój zalewają potoki miłego ciepłego światła.

Artysta podsuwa Hali zydelek:

— Siądź sobie tutaj i patrz w okno.

Między rozsuniętymi firankami widzi Hala daleko dachy domów kominy a potem pole, hen, hen, daleko zamkniętą linię lasu.

Jak ładnie!

Dopiero teraz następuje najważniejsze.

Zasłona opada ze sztalugi i oczom dziewczynek ukazuje się niedokończony obraz.

Napół zburzona ściana domu, gdzieś daleko za nią niebo płonące ogniem. Na pierwszym planie siedzi dziewczynka. Ręce opadają ciężko na wątłe kolanka.

Twarz?

Twarzy właśnie brakuje, zarysowany jest tylko kontur głowy.

— Patrz — szepcze cichutko Fila — to po to Hala była potrzebna.

Cicho...

— Patrz w okno — mówi rozkazująco do Hali artysta — i myśl o czymś smutnym.

— Jesteś sama, bardzo zmęczona, nie wiesz gdzie twoja matka, nie masz sił iść jej szukać...

— Matka — to jedno słowo wystarcza, żeby twarzyczka Zaklętej przybrała nagle żałosny wyraz. Usta jej drżą.

Tak! Dobrze doskonale!

Malarz zaczął malować. Spojrzenia, którymi teraz mierzy Zaklętą, są ostre i jakby chciwe. Zręcznymi ruchami dotyka pędzlem płótna. Wydaje się, że zginął bez śladu niezgrabny, starszy pan. Nawet fartuch zmienił jakby swój wygląd...

Hala patrzy w okno i myśli. Naprawdę czuje się sama, bo przecież trzeba będzie przyznać się ciotce a ona pewnie nie zrozumie.

Co innego, gdyby mama...

— Dobrze... Siedź tak jak teraz — szepcze przejęty artysta.

Z płótna patrzą już szare, smutne oczy Zaklętej.

— Popatrz już są oczy — szepcze Mirka.

— Cicho! Nie gadaj! Nie przeszkadzaj!

Powolutku przewracają się kartki książek. Cichuteńkim szeptem dziewczynki wymieniają uwagi. Stary zegar w kącie tyka miarowo....

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyniki kombinacji norweskiej — seniorzy (bieg 16 km i skoki):

1. Zięba Stanisław (HKN Zakopane) nota komb. 53.10
2. Dawidek Tadeusz (HKN Zakopane) — 117,—

Wyniki skoków otwartych — seniorzy:

1. Zięba Stanisław (HKN Zakopane) — 197.5
2. Gąsienica Józkowy (HKN Zakopane) — 187,5
3. Dawidek Tadeusz (HKN Zakopane) — 1..5
4. Kubin Stanisław (HKN Zakopane) — 153.4
5. Karpiel Stanisław (HKN Zakopane) — 152,6

Wyniki skoków otwartych — juniorzy grupa „C":

1. Węgrzynkiewicz Jakub (HKN Bielsko) — 207,6
2. Nowak Zdzisław (HKN Krynica) — 151,3
3. Jeżek Marian (HKN Krynica) — 42,5

Wyniki skoków otwartych — juniorzy grupa „B":

1. Roj Andrzej (HKN Zakopane) — 184
2. Krzeptowski Andrzej (HKN Zakopane) — 186.5
3. Kirkor Janusz (HKN Zakopane) — 172
4. Jasiewicz Jan (HKN Zakopane) — 171
5. Olszewski Wiktor (HKN Bielsko) — 168,9

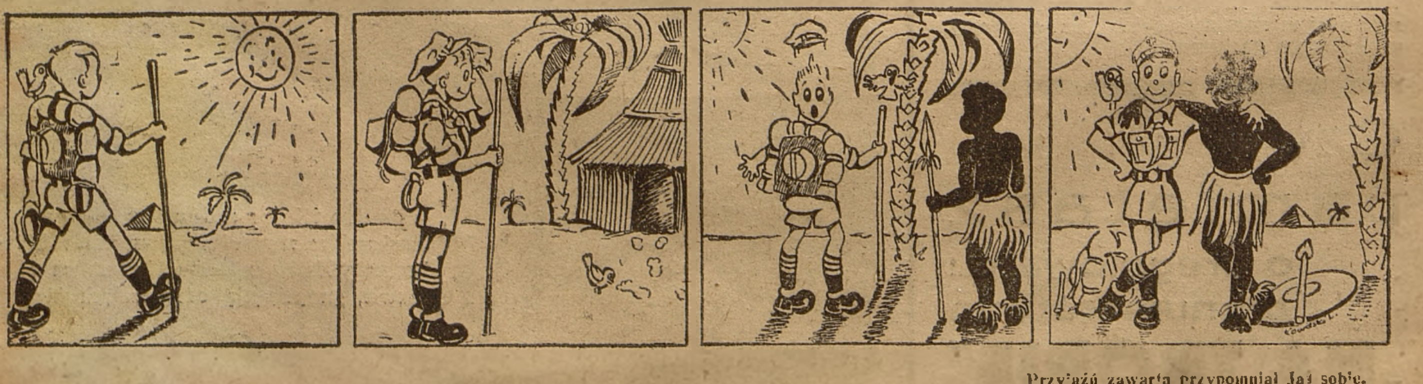
Skoki otwarte — juniorzy grupa „A":

1. Fortecki Janusz (HKN Zakopane) — 208.5
2. Starzycki Jan (HKN Zakopane) — 137,5
3. Cogólski Stanisław (HKN Zakopane) — 164
4. Huczek Józef II (HKN Bielsko) — 132
5. Huczek Józef I (HKN Bielsko) — 129

Wyniki techniczne z zawodów o mistrzostwo Z.H.P.

Bieg zjazdowy seniorek:

1. Zborowska Izab... ...ane) — 1:39
2. Kwapień Teres... 1...
3. Pawłowska ... — 1:50
4. Kasperlik Al... ...) 1:52
5. Pędimaż Jadw... — 1:57



Jaś, chcąc poznać inne kraje,
Do Afryki się udaje.

O, jak tu miło! Wciąż coś nowego!
Może to namiot skauta murzyńskiego?

Gwałtu! omal nie zemdlał Jaś z przerażenia
Nigdy nie widział takiego stworzenia.

Przyjaźń zawartą przypomniał Jaś sobie,
Że przecież brata czarnego w ... ma
w „Na Tropie".



Odpowiedzi redakcji

Druh Łydek Henryk, Będzin, Dhna Gromadzińska, Poznań, Druh Mamatkiewicz, Szczecin, Dhna Geruch, Bługowo. — Dziękujemy za listy i pozdrowienia. Prosimy o dalszą korespondencję.

9 Kol. D. H. Chojnice, Druh Kobyliński, Świnoujście, Dhna Niewińska, Białystok, Zastęp Dębów, Strzelno. — Dziękujemy za wiadomości i fotografie. Część wykorzystaliśmy, resztę też zamieścimy.

Druh Fijałkowski, Medliszewice. Chodzi o werbowanie nowych prenumeratorów, ci którzy już prenumerowali, nie mogą być drugi raz zgłoszeni. W druku konkursowym jest rubryka: „na jaki okres zgłasza prenumeratę i od kiedy" — tam należy wpisać np.: od 1 grudnia 1947 r. — 1 września 1948 r. albo od września 47 — czerwca 48 itp. „Na jaki okres wpłaca pieniądze" — czy na kwartał, czy za pół roku itd. Pieniądze wpłacić na konto P.K.O. Katowice III/5299.

Druhna Bukowska, Gostynin. Te pisma nie wychodzą.

Druhna Bańka z Warszawy. Z Czechosłowacją, tak jak z każdym innym krajem, trzeba korespondować przez Naczelnictwo Z. H. P. Wydz. Zagraniczny. Dokładne objaśnienie znajdzie Druhna w nr. 21 i 3/4 „NA TROPIE".

„Czarny Wilk", Poznań. Głowa do góry! Nie zrażać się „kleskami". Jeżeli w ciągu miesiąca ukaże się tylko jeden numer „NA TROPIE", to wpłacone pieniądze będą automatycznie zaliczone na miesiąc następny.

Stały korespondent z Płocka. To musi być, nie da się inaczej.

Między Czytelnikami

1. Ż. D. H. Słupsk, pragnie korespondować z drużyną z Jeleniej Góry, Szczecina i Gdyni. Pisać na adres: Bożena Łukaszewicz, Słupsk, Pomorze Zachodnie, ul. Szczecińska 14.

49. Ż. D. H. w Prądniku Białym, pragnie nawiązać korespondencję z drużyną z Poznania, Warszawy, Gdyni, Gdańska i Katowic. Adres: Hedło Janina, Prądnik Biały, Jeżowa 7.

Zastęp „Zbójników Tatrzańskich" 15. W. D. H. Wadowice, Rynek 1, pragnie korespondować z innymi zastępami.

1. Drużyna Harcerzy w Nowej Soli, ul. Roosevelta 45 (Dom Harcerza), pragnie nawiązać korespondencję z drużyną leśniczą.

Drużyna Harcerzy z Świdnicy chętnie nawiąże korespondencję z innymi jednostkami organizacyjnymi. Prosi również o wymianę materiałów do występów artystycznych i łatwych jednoaktówek. Pisać na adres: Riss Andrzej, Świdnica, nr poczt. 106, Dolny Śląsk.

S. O. S. Harcerzy Kłodzka! W związku z wielkim brakiem książki polskiej na Ziemiach Zachodnich, Hufiec Harcerzy w Kłodzku apeluje do wszystkich drużyn harcerskich o nadsyłanie książek na adres Komendy Hufca Harcerzy, Kłodzko, ul. Harcerzy 1. Książki, które często leżą zapomniane na półkach, staną się wielką pomocą w pracy harcerskiej i szkolnej kłodzkich harcerzy.

Druh Dec Mieczysław, drużynowy zuchów, zwraca się do wszystkich harcerzy posiadających zbyteczne berety, z prośbą o przesłanie ich na adres Składnicy Harcerskiej, Przemyśl, Franciszkańska 2. Druh Dec chciałby przystroić swych zuchów przynajmniej w berety, bo na mundury ich nie stać. Wszelkie koszty będą zwrócone.

Druhna M. Havlin, Chlumec n/C. Stalinowa 89 IV, Ceskoslovensko pragnie nawiązać korespondencję z harcerkami z kraju. (Pisać w języku polskim lub esperanto.) List przesłać przez G. K. H. Wydz. Zagr.

Druh Dziubek Paweł, Mericourt Pas de Calais I en Rue No. 55 France prosi o listy polskich drużyn. (Przez G. K. H. Wydz. Zagr.)

Dhna Wanda Nowakowska, Przysucha pow. Opoczno chętnie nawiąże korespondencję z zastępową w wieku od 15—17 lat. Prosi również, aby zastęp, który zna słowa piosenki „Czuj czuwaj, my idziemy w daleki nasz kraj", przesłał jej ten tekst.

Druh Smoliński Jerzy, Racibórz (Śląsk Górny), ul. Staszica 9/7 pragnie nawiązać korespondencję z kolegą ze szkoły muzycznej lub konserwatorium.

Redaktor naczelny: hm. Edward Poppek
Wydawca: „Na Tropie" zespół redakcyjny H B W. Nr 1 w Katowicach — Adres Redakcji i Admin.
„Na Tropie", Katowice, Plebiscytowa 1
Tel. 351 23. PKO III 5299 — Oddział „Na Tropie" dla Zagranicy: 23, rue Taitbout Paris IXe. Tel. ARC 46-43. Cena pojedynczego egz. „Na Tropie" (poza prenumeratą) 20.— zł, cena jednego egz. „Czuwaj" 20 zł. — Drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej, Katowice, Warszawska 58. R 13060



Skaut czeski Bretislav Stejskal Kutna Hora prosi druha (zamieszczonego na fotografii) którego spotkał na śnieżce, o przysłanie swego adresu. Adres przesłać do Redakcji „Na Tropie".

O korespondencji zagranicznej

Wydział Zagraniczny Głównej Kwatery Harcerek jest stale zasypywany różnymi listami z terenu mającymi pójść zagranicę. Forma i treść tych listów pozostawiają dużo do życzenia, więc chcemy się z Wami porozumieć co do pewnych rzeczy.

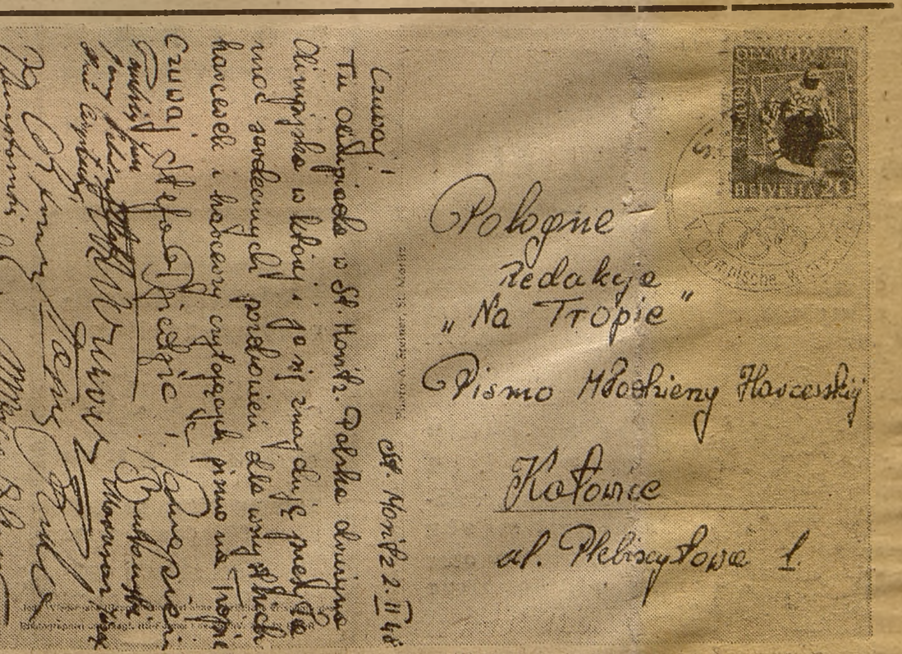
Otóż pośredniczymy tylko w korespondencji poważnej. Listy mające charakter „flirtowy" tzn. pomiędzy harcerką i „koniecznie blondynem o niebieskich oczach imieniem Tadeusz" (autentyczny wyjątek z listu) nie są ważne i nie przynoszą pożytku nikomu poza osobą zainteresowaną. Chodzi nam o zawiązywanie przyjaźni nie tylko między jednostkami ale przede wszystkim całymi drużynami, tym bardziej że korzyść jest obustronna. Korespondencja powinna trwać dłużej, aby wyczerpać program który mógłby zorientować obie strony w zagadnieniach obu krajów i życia młodzieży. Listy w języku danego kraju (nie mieszać z drużynami polskimi zagranicą, czyli tzw. pocztą braterską, która pisana jest w języku polskim) — muszą być przesyłane do Głównej Kwatery Harcerek Wydział Zagraniczny, skąd po przejrzeniu pójdą zagranicę. W załączeniu należy podać nazwę drużyny która koresponduje, nazwisko i adres drużynowej, kraj z jakim chce korespondować. Tematem korespondencji powinny być wiadomości o swoim kraju, jego geografii, historii, folklorze, wiadomości o młodzieży i jej życiu. Wzamian za to z listów zagranicznych cała drużyna polska powinna zdobywać wiadomości dotyczące młodzieży całego kraju. Część z dziewcząt w drużynie, która zamierza korespondować z zagranicą, powinna zdobywać sprawność tłumaczki w zakresie danego kraju, chociaż pomoc osoby z zewnątrz nie jest także do pogardzenia. Polecamy też program znawczyni świata (patrz „Sprawności Harcerek"). A propos formy zewnętrznej listów zdarza się i to nie rzadko że otrzymujemy list do wysłania zagranicę z kleksem albo np. z odciskami brudnych palców, albo też napisany tak nieporządnie, że długo się zastanawiamy, co można z tym fantem zrobić. Zwróćcie uwagę na te rzeczy. Forma listu jest równie ważna jak jego treść, a świadczy o braku szacunku dla osoby do której się pisze.

Adresy skautek czeskich, które chciałyby korespondować z harcerkami polskimi
(każda w języku ojczystym swego kraju)

1. Maria Weissova
2. Vera Wiesenbergerova
3. Helena Tarkettova
4. Jana Lohrova
5. Maria Havlickova
6. Vera Trejbalova
7. Dagmar Kostelecka
8. Jolana Kovarova
9. Sarka Pelikanova
10. Jana Podhraska
11. Alena Brizova
12. Alena Kubikova
13. Zlata Spachmanova
14. Helena Urbanova
15. Milena Tomaskova
16. Irena Postova
17. Vlasta Trobarova
18. Zdenka Rathaska
19. Eva Vavrova
20. Blanka Saucikova
21. Slana Vyvadilova
22. Miluska Helebrandtova
23. Eva Gembalikova

Listy należy kierować na adres Głównej Kwatery Harcerek Wydział Zagraniczny, Warszawa, Łazienkowska 7.

Należy dbać o poprawną formę listu, który następnie zostanie wysłany do Czechosłowacji. Listy można pisać po polsku. Wydział Zagraniczny wzamian prześle list skautki czeskiej. Zasady korespondencji zostały podane w artykule o korespondencji.



„Na Tropie" otrzymało miłą kartkę od drużyny olimpijskiej z St. Moritz z pozdrowieniami dla harcerstwa.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych



MAKSYMILIAN
JAŻBOR
BUDOWNICZY
Telefon 64-84

Poznań, ulica Wyspiańskiego 20

B. SZAJKOWSKI I SKA

POZNAŃ, Ratajczaka 14 · Telefon 49-88
poleca w dostawach wagonowych i drobnicowych:

BUTELKI do piwa
BUTELKI do lemoniady
BUTELKI do wody sodowej

Zamknięcia dźwigowe, pałąkowe i gumki
Butelki monopolowe i apteczne wszelkich rozmiarów

Słoje do zapraw i miodu z nakrętkami blaszanymi

ZYGMUNT DERDA

ARCHITEKT-BUDOWNICZY
rząd. upraw. zaprzysięż. biegły sądowy
POZNAŃ, ULICA ŁUKOWSKA 11
Telefon nr 67-34

M. MOLICKI

BIURO I SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
Telefon 21-43 • POZNAŃ, ul. Św. Marcina 50

Dostarcza
GAŚNICE PRZECIW POŻAROWE
armaturę do wody i pary, szczeliwa, metale, łożyska kulkowe, gryzy do drzewa, narzędzia stolarskie i do obróbki metali, tarcze szmerglowe, płótna i papiery ścierne, spinacze do pasów oraz wszelkie artykuły techniczne

---

BIURO ARCHITEKTONICZNO-INŻYNIERSKIE W POZNANIU

Pl. Wolności 4 m 6
Telefon Nr 25-58
wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa jak: plany, projekty, kosztorysy, światłokopie, szacunki itp.

Kuchenki - Piece - Ruszty - Rury - Śruby Nity - Gwoździe - Druty - Okucia budowlane i meblowe - Naczynia aluminiowe, żelazne, emaliowane - Artykuły nożownicze i gospod.

NARZĘDZIA DLA PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA

M. MATUSZEWSKI I SKA

POZNAŃ, ULICA MARSZ. FOCHA NR 32
2 min. od Dworca Zach. - Telefony 67-47 i 77-33

„CECHA"

Poznańskie Warsztaty Naprawcze
C. BIELSKI
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
POZNAŃ
Droga Dębińska 1a
TELEFON NR 35-33

D-H. ZACHÓD

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH
POZNAŃ
UL. DĄBROWSKIEGO 1
TELEFON NR 42-22

Karol Strzyż

Wielkopolska Fabryka Musztardy
„Vitello"
POZNAŃ
ULICA SOKOŁA 19
TELEFON NR 20-32

„ASTRA"

Maszyny Biurowe
Warsztaty naprawy



POZNAŃ
GAJOWA 4 - TELEFON 75-28
(PRZY OGRODZIE ZOOLOGICZNYM)
naprawa wszelkich maszyn biurowych

BRACIA HERZOG

Przedsiębiorstwo Przewozowe



Konto PKO V-1812
Telefon nr 45-78
Poznań, ulica Daszyńskiego 98

Projekty, Kierownictwa, Oszacowania
wykonuje Architekt-Budowniczy
Tadeusz Gromadziński
Biegły sądowy w dziedzinie budowlanej na okręg Sądu Okręgowego w Poznaniu.
Poznan, ul. Kossaka nr 2/2 Tel fon nr 79-47

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przewozowe
K. Tomkowiak i Ska
Spółka z ograniczoną odpowiedzialn.
Poznań, Garbary 65/67, tel. 23-57
Załatwia wszelkie przewozy oraz rozładowania wagonów

W. Orwat

BIURO BUDOWLANE
POZNAŃ
ulica Grunwaldzka nr 125
Telefon nr 78-90

ZACHODNIO-POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA

EKSPORT-IMPORT
A. GÓRNIAK I SKA
Poznań ul. Mickiewicza 28, tel. 44-46

Eksport:
jaj, drobiu, dziczyzny, raków, jagód i grzybów

Import:
śledzi i przetworów rybnych, owoców południowych i. t. p.

Dział krajowy:
artykuły przemysłowe i rolne, produkty rolne, owoce krajowe i t. p.

Oddziały:
Katowice, ul. Dworcowa 13
Telefon nr 352-13

Zielona Góra, ul. Mariacka 5
Telefon nr 745

Wytwórnia cukierków, soków, marmelad i dżemów w ZIELONEJ GÓRZE

Jan Banaszyk
Fabryka Przetwórczo-Spożywcza
POZNAŃ
ulica Chlebowa 2a



Biuro i Sprzedaż
Poznań, ul. Woźna 12
TELEFON NR 23-07
Ocet naturalny (spirytusowy), Musztarda wyborowa »OMKA«
Kwaszone ogórki i kapusta.

Centrala Kafli
Budowa Piecy
Wiktor Weber
POZNAŃ
Przemysłowa 2
Telefon 4539



Akcesoria samochodowe
poleca firma:
„Autoprzybory"
Maria Kalinowska
POZNAŃ, Armii Czerwonej 3, tel. 17-81

„STENIA"
FABRYKA MUSZTARDY
właśc. Józef Czarnecki
POZNAŃ
ul. Mylna 50
Telef. 41-90 i 98-88

Sprzedaż Artykułów
ELEKTROTECHNICZNYCH
Tadeusz Cieślewicz
Poznań, ul. Kościelna 39, tel. 6576

W. Stawicki
Poznań, M. Focha 158
SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH I SPRZĘTÓW KUCHENNYCH



poleca:
KUCHNIE Westfalki
PIECE okrągłe i szamotowe
GARNKI emaliowane i lanożelazne

Józef Józwiak
mistrz brukarski
Poznań
Wierzbięcice nr 55, tel. 3641

Stanisław Frąckowiak
Budowa ogrzewań centralnych i urządzeń sanitarnych



Poznań
Piekary 22/23
Telefon nr 34-55

WYTWÓRNIA MYDŁA I PROSZKU DO PRANIA
JAN CHRZANOWSKI



Poznań
ul. Generała Świerczewskiego nr 18
Telefon nr 67-24

Dom Rolniczo-Handlowy
JAZDOŃCZYK & KANTREY
POZNAŃ
Plac Asnyka 7
róg Sienkiewicza
Tel.: 40-69 i 99-33
Skup i sprzedaż wszelkich produktów rolnych. Specjalność: grochy i nasiona

---



»ZGODA«
SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
z odpowiedzialn. udziałami
W POZNANIU
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH
M. STARCZEWSKI I K. ROZNUSKI
ESER
POZNAŃ
Wierzbięcice nr 56
Telefon nr 38-83

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH
A. Polerowicz
POZNAŃ
Szczanieckiej 7a
Telefon nr 67-91



Woź-Gum
IGNACY KWIATKOWSKI
Poznań, ul. Garbary nr 15
Telefon nr 21-36 i 95-61
Zakłady wulkanizacyjne oraz skład opon i części samoch.